

*Michał Kleiber*

## **GLOBALNE ZAGROŻENIA – NIEPOTRZEBNE ZMARTWIENIE CZY POWÓD DO RACJONALNEJ REFLEKSJI<sup>1</sup>**

Czy świat stoi w obliczu zagrożeń mogących całkowicie zmienić przyszłość ludzkości? Czy rzeczywiście mamy powody do zmartwień? Czy może rozmowa o zagrożeniach to tylko wymysł intelektualistów wierzących, że straszenie jest najlepszym sposobem pozyskiwania szerokiego poklasku dla swych wywodów? Niniejsze opracowanie, będące pierwszym rezultatem wielkiego projektu na temat różnorodnych zagrożeń o globalnym charakterze, realizowanego przez Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, jest próbą podjęcia tego tematu w licznym gronie specjalistów z różnych dziedzin. Głównym celem naszego projektu jest identyfikacja globalnych zagrożeń, ważnych także z naszej perspektywy, oraz ukazanie ich specyfiki. Projekt ma spełniać zarówno ważne funkcje informacyjno-edukacyjne, jak i podpowiadać możliwe rozwiązania ośrodkom decyzyjnym. Celem projektu jest także dobitne zaakcentowanie znaczenia szerokiego upowszechniania myślenia perspektywicznego, niedocenianego przez nasz system szkolnictwa wyższego i zbyt rzadko obecnego w debacie publicznej. Przede wszystkim chodzi nam jednak o właściwe zrozumienie faktu, iż możliwości łagodzenia czy wręcz eliminacji niektórych zagrożeń związane są bardzo silnie z realizowaną strategią gospodarczą i poziomem całego systemu edukacji i badań naukowych.

Mówienie o przyszłości to temat nieskończenie trudny i wielowątkowy, wymagający starannej refleksji metodologicznej. W przedkładanym tomie ograniczamy refleksję do problematyki zasadniczych zagrożeń ekonomicznych, społecznych i politycznych. Ich uszczegółowienie i problematyka naturalnych (środowiskowych) zagrożeń dla rzeczywistości przyrodniczej i rozwoju społecznego będą przedmiotem późniejszych opracowań.

Wspólnym mianownikiem w dyskusji o różnych zagrożeniach jest kwestia zapewnienia światu trwałego rozwoju. Trwałego, czyli niepociągającego za sobą nieodwracalnych kosztów zarówno dla środowiska naturalnego, jak i dla jakości życia przyszłych pokoleń ludzi. Niełatwo ogarnąć wyobraźnią skalę pojawiających się w tym kontekście problemów. Świat, rozumiany jako międzynarodowy układ powiązań, będzie za kilkadziesiąt lat zupełnie różny od dzisiejszego.

---

<sup>1</sup> W tekście wykorzystano fragmenty artykułu autora pt. „Pięć megatrendów rozwojowych, które ukształtują naszą przyszłość”, opublikowanego w gazecie „Polska The Times” z dn. 11-13.01.2013.

Zmiany zawdzięczać będziemy przede wszystkim pojawieniu się nowych potentatów polityczno-gospodarczych, zglobalizowanej gospodarce, rozprzestrzenianiu się nowych przełomowych technologii, transferowi bogactwa i politycznej potęgi z Zachodu na Wschód, a także wzrostowi znaczenia organizacji ponadpaństwowych – konglomeratów gospodarczych i finansowych, porozumiewających się sieciowo wspólnot społecznych, organizacji religijnych, niestety także nieznaną granic sieci przestępczych. Już niebawem będziemy żyli w prawdziwie globalnej, wielobiegunowej rzeczywistości państw nominalnie demokratycznych i gospodarek nominalnie wolnorynkowych. Mówimy „nominalnie”, bowiem rzeczywistości tej daleko będzie do pełnej jednolitości ze względu na różne polityczne i kulturowe doświadczenia poszczególnych regionów świata. W szczególności „kapitalizm państwowy” typowy dzisiaj dla Chin, Rosji czy Indii oraz, w innej wersji, dla Korei Płd., Tajwanu czy Singapuru ma chyba szansę utrwalić się jako alternatywny dla świata Zachodu model polityczno-gospodarczy na wiele lat. Z drugiej strony jest prawdopodobne, że zamożne społeczeństwa właśnie dochodzą do kresu możliwości wzrostu na dotychczasowej drodze. Spowodowane to będzie globalnymi zmianami demograficznymi, powszechnymi kłopotami z dostępem do energii, wody i żywności, niewątpliwie także troską o zapobieganie nieuniknionym w przyszłości anomaliami klimatycznym. Różnice w tempie wzrostu pomiędzy krajami rozwiniętymi a rozwijającymi się, szczególnie Chinami, Indiami czy Brazylią, stanowić będą zupełnie nowe wyzwanie dla globalnej gospodarki. Kluczem do pokonywania trudności wynikających z globalizacji będzie z pewnością międzynarodowa zdolność do globalnych uzgodnień w najważniejszych dla rozwoju kwestiach, takich jak bezpieczeństwo, zakres solidarnej pomocy dla biedniejszych i wprowadzanie racjonalnych, szeroko akceptowanych regulacji dotyczących handlu i usług.

Wielkim zagrożeniem dla świata staje się sytuacja demograficzna. Do roku 2030 populacja świata wzrośnie z dzisiejszych 7 mld do co najmniej 8,5 mld, z czego tylko niewielka część dotyczyć będzie świata krajów rozwiniętych (wzrost z 1,2 mld do 1,3 mld), podczas gdy zasadnicza część przyrostu ludności dotyczyć będzie krajów biednych (wzrost z 5,8 mld do 7,2 mld). Coraz większa długość życia przyczyni się do szybkiego wzrostu średniego wieku ludzi na świecie – dzisiejsza mediana wieku (wyznaczająca granicę, którą połowa populacji już przekroczyła, a druga połowa jeszcze nie osiągnęła), wynosząca 29 lat, w roku 2030 będzie globalnie o przeszło 5 lat większa, przy czym w krajach rozwiniętych oznacza to aż 44 lata, a w pozostałych tylko 32 lata. Następować będzie dalsza urbanizacja życia – 60% ludzi mieszkać będzie w miastach – 82% w przypadku krajów rozwiniętych, 55% w pozostałych. O jakich środkach zaradczych na kłopoty związane z takim rozwojem populacji świata można myśleć? Wśród wielu możliwych działań są z pewnością takie jak skuteczniejsza niż dotychczas pomoc dla krajów biednych, z których niektóre z pewnością nie będą w stanie samodzielnie zadbać o minimalny choćby dobrostan swoich mieszkańców, twórcza akceptacja istnienia coraz większej grupy ludności w wieku 60+ i traktowanie jej jako dodatkowej szansy, a nie jako przeszkody w rozwoju oraz zadbanie o bardziej przyjazne mieszkańcom wielkie aglomeracje miejskie.

Za ważne dla naszej przyszłości zagrożenie o globalnym charakterze uznać także należy dostępność bogactw naturalnych i ich wykorzystywanie warunkowane zmianami klimatu. Przewiduje się na przykład, że globalne zużycie energii wzrośnie do roku 2030 o 26%, przy czym dla krajów rozwiniętych i rozwijających się ten wskaźnik wynosi odpowiednio 3% i 45%! Ze względu na trudny dzisiaj do przewidzenia przebieg dalszych wydarzeń dotyczących międzynarodowych regulacji związanych z ochroną klimatu i z pewnością kontynuacją znacznego subsydiowania różnych typów energii w wielu państwach nie sposób wiarygodnie przewidywać wahań cen na energię. Bezpieczeństwo energetyczne (koszt, dostępność) wielu krajów stoi jednak z pewnością pod wielkim znakiem zapytania, co ma oczywiście wielki potencjał destabilizujący sytuację na znacznych obszarach globu. Niezwykle trudna sytuacja dotyczyć będzie dostępności zasobów wody – wzrost jej zużycia w ciągu najbliższych dwu dekad przekroczy zapewne 50%, a co najmniej połowa świata żyć będzie w warunkach niedostatku wody, często wręcz dramatycznego. Problem pogarszać będą rosnące potrzeby rolnictwa – dzisiejsze 70% globalnych zasobów wody zużywanych w tym sektorze wzrośnie wg przewidywań do ponad 80%. Rozwój rolnictwa bazującego na mniejszym zapotrzebowaniu na wodę jawi się w tym kontekście jako warunek podstawowy. Niestety, osiągnięcie tego celu wydaje się dzisiaj możliwe głównie poprzez szerokie wprowadzanie upraw odpowiednio modyfikowanych genetycznie, co – jak wiemy z debaty w Polsce – budzi olbrzymie kontrowersje. Nie mniejszym wyzwaniem będzie także dostępność wielu metali i minerałów niezbędnych do rozwoju nowych technologii. Dla przykładu, zużycie indu i galu, kluczowych dla rozwoju energooszczędnych źródeł światła typu LED czy LCD znacznie przekracza dzisiaj ich produkcję – przy zachowaniu tych proporcji zasoby indu w roku 2030 wyczerpią się całkowicie. Podstawowe warunki radzenia sobie z wyzwaniami w tym zakresie to racjonalizacja wykorzystywania bogactw naturalnych w krajach bogatych (co bynajmniej nie musi prowadzić do obniżenia jakości życia!), niepowielanie złych wzorców konsumpcyjnych przez kraje rozwijające się, szybki rozwój odnawialnych źródeł energii i głęboko przemyślane innowacje w procesach produkcji żywności.

Jesteśmy zafascynowani efektami korzystania z nowoczesnej wiedzy - obdarzonymi „inteligentnymi” cechami robotami, mobilnym Internetem łączącym już nie tylko ludzi, ale także rzeczy, postępami medycyny, powszechną dostępnością transportu samolotowego, perspektywami innowacyjnej energetyki czy fascynującymi postępami techniki filmowej. Rzadziej myślimy natomiast niestety o zagrożeniach generowanych przez rozwój innowacyjnych technologii – negatywnych cechach społeczeństwa sieciowego (cyberterrorizm, uzależnienie od Internetu, chaos informacyjny), niebezpieczeństwach wynikających z opracowywania nowych rodzajów broni (chemicznej, biologicznej, czy choćby bezzałogowych samolotów), dylematach bioetyki (modyfikacje genetyczne upraw, zwierząt i ludzi, zakres opieki paliatywnej). Zmniejszanie zagrożeń w tym obszarze związane jest z jednej strony z rozwojem edukacji oraz dostępnością i upowszechnianiem wiedzy na temat konsekwencji korzystania z nowych technologii, z drugiej zaś z koniecznością działań na rzecz międzyna-

wej współpracy redukującej napięcia wynikające z nierównych szans na starcie rywalizacji o dostęp do współczesnych osiągnięć nauki.

Mówiąc o zagrożeniach nie powinniśmy pomijać pozytywnych przemian dotyczących rosnącej w wielu społeczeństwach świadomości globalnej odpowiedzialności za wspólną przyszłość. Niewątpliwie rośnie liczba międzynarodowych organizacji i porozumień dotyczących globalnego współdziałania. Niewątpliwie coraz szerzej doceniane jest znaczenie konieczności uzgadnianie sposobów rozumienia wymogów rozwojowych z jednej strony, a akceptacji ograniczeń i zawierania niezbędnych kompromisów z drugiej. Wielką rolę mają do odegrania organizacje takie jak ONZ, WTO, IMF czy Bank Światowy, wspomagane przez niezliczone ponadpaństwowe organizacje pozarządowe. Szeroka publiczna debata, poszerzająca rozumienie wyzwań stojących przed światem, może w zasadniczy sposób ułatwić tak trudne dzisiaj międzynarodowe współdziałanie.

Powiedzmy dobitnie – wymienione wyżej zagrożenia nie są przesłanką do przewidywania jakiegokolwiek totalnego załamania systemu światowego. Nie ma dzisiaj powrotu do sytuacji przypominającej w jakimkolwiek stopniu „zimną wojnę”. Poszczególni aktorzy na scenie globalnej zajęci będą raczej odpowiadaniem na wyzwania globalizacyjne i dostosowywaniem swej polityki do zmieniającego się układ sił wśród światowych hegemonów. Główna rywalizacja dotyczyć będzie dostępu do bogactw naturalnych i technologicznych innowacji, choć w scenariuszu pesymistycznym nie można oczywiście wykluczyć lokalnych konfliktów terytorialnych, poprzedzonych dążeniami do uzyskania przewagi militarnej. Historia uczy, że układy wielobiegunowe są zazwyczaj mniej stabilne od układów bazujących na dominacji niewielkiej liczby liderów. I choćby ten jeden aspekt tworzy przesłanki do głębokiej refleksji na temat przyszłego funkcjonowania całego systemu.

Zauważmy na koniec, iż wszystkie powyższe rozważania okazać się mogą przydatne pod warunkiem nie wystąpienia żadnego z chętnie opisywanych w popularnej literaturze i pokazywanych w sensacyjnych filmach, katastroficznych zdarzeń o apokaliptycznym rozmiarze. Takiego jak zderzenie z pędzącym w kosmosie obiektem o wielkiej masie, katastrofą nuklearną w globalnej skali, zakaźną pandemią wywołaną nieznanym wirusem czy katastrofą klimatyczną zatapiającą olbrzymie połacie lądu. Ale w tych akurat sprawach warto także zachować optymizm – nasze zmartwienia kierujemy konsekwentnie tam, gdzie tylko od nas samych zależy nasza przyszłość.